

Wychodzi  
10. i 25. każdego miesiąca.  
**Prenumerata**  
miejscowa i zamiejscowa wynosi:  
rocznie . . . . 3 zł. — ct.  
półrocznie . . . . 1 " 50 "  
kwartalnie . . . . — " 75 "  
miesięcznie . . . . — " 25 "  
Reklamacje nieopieczętowane wolne są  
od opłaty pocztowej.

# URZĘDNIK

Redakcja i administracja  
we Lwowie  
ulica Teatralna liczba 9.

**Ogłoszenia**  
przyjmują się za opłatą 6. centów  
od wiersza drobnym drukiem.

w połączeniu

z **PRAWNIK**iem

**dwutygodnik poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.**

Lwów 10. Grudnia 1882. r.

Nr. 23.

Rok IV.

**Treść:** Zaproszenie do prenumeraty na r. 1883. — Uszkodzenia osób na kolejach żelaznych, przez Dra Ant. Dziędzielewicza. (VI.) — Praktykanci. — Administracja (Reforma pod. stał. i postęp. egzek. II.) — Sprawy kolejowe (Dla urzędników kolei Karola Ludwika. — Kary pieniężne.). — Stowarzyszenia (Filia stow. gal. Dyetarjuszów w Rzeszowie. — I. ogólne stow. urzędników aust.-węg. mon.) — Wiadomości potoczne (Pożegnanie. — Nowa Reforma. — Koronacyjne insygnia rossyjskie.). — Wiadomości urzędowe (Mianow. — Opróżnione posady). — Ogłoszenia prywatne. — Odcinek: O młodzieży prawniczej. — Literatura. — Praktyka tabularna.

ZAPROSZENIE DO PRENUMERATY NA ROK 1883.

## URZĘDNIK w połączeniu z PRAWNIKiem

dwutygodnik poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów

wychodzić będzie w r. 1883. jak dotąd we Lwowie dnia 10. i 25. każdego miesiąca  
pod redakcją *dr. Ignacego Czerneryńskiego*, adwokata krajowego, obejmując:

Artykuły wstępne, odnoszące się do kwestyj dotyczących ogółu urzędników; — artykuły i korespondencje odnoszące się do spraw poszczególnych zawodów urzędniczych pod rubrykami: administracja, sądownictwo, koleje żelazne, poczty i telegrafy, dyetarjusze; — ruch stowarzyszeń urzędniczych; — ruch ustawodawczy; — sprawy tabularne, wypadki i orzeczenia odnoszące się do praktyki sądowej i administracyjnej i do stosunków prawnych urzędników; — wiadomości literackie; — wiadomości potoczne; — wiadomości urzędowe; — wreszcie *odeinek*, na przemian: naukowy, humorystyczny lub powieściowy.

**Cena prenumeracyjna wynosi jak dotąd: rocznie 3 zł., półrocznie 1 zł. 50 ct., ćwierćrocznie 75 ct., miesięcznie 25 ct.**

Zapraszamy do licznej prenumeraty pod adresem:

Redakcja  
„*Urzednika*“ i „*Prawnika*“  
we Lwowie, ul. Teatralna l. 9.

### Uszkodzenia osób na austriackich kolejach żelaznych

przez  
*Dra Antoniego J. Dziędzielewicza.*

VI.

(Wynagrodzenie szkody z powodu okaleczenia lub śmierci osób w wypadkach kolejowych; a) wartość ekonomiczna człowieka; stanowisko nowoczesnego ustawodawstwa w tej kwestji).

Pokolenie nasze pamięta jeszcze żywo uczucie, z jakim przyjęto w pierwszej chwili potężny wynalazek kolei żelaznych. Nie byliśmy dlań bynajmniej bardzo gościnni i gdyby od uczuć a nie od interesów i rachuby zawisło było powodzenie tego „żelaznego potwora“, kto wie, jakimi byłyby jego dalsze losy. Dziś zacofany staruszek zaklinający się z pobożnym strachem, że póki życia nie da się zwabić na ten szalony wehikuł, już chyba tylko z teatralnych desek cieszy postępowych widzów. A przecież lękliwy staruszek, dbający

o swoje „szlachetne zdrowie“ w gruncie rzeczy i dziś jeszcze miałby pewną słuszność, a przynajmniej więcej od nas konsekwentności. Różnica w tem, że jemu miłsze życie, nam interes. Ale kto działa z rachuby, z interesu, choćby społecznego, o tym należałoby przypuszczać, że nie poprzestanie na połowie rachunku, na tem, co w nim dodatnie, ale policzy się i z ujemnem, bez którego rachunek zamknąć się nie da.

W czym i jakie mamy bezpieczeństwo, że rodziny nasze pozbawione ojców, społeczeństwo drogiego kapitału, otrzymają wynagrodzenie strat swoich? Odpowiadamy, że mamy to bezpieczeństwo w prawie, które obowiązuje przedsiębiorstwa kolejowe w razie śmierci lub uszkodzenia osób do wynagrodzenia strat z tąd wynikających. Czy odpowiedź ta rzeczywiście rzecz załatwia, czy raczej nie ludzi tylko i usypia, to zaraz zobaczymy.

Rzecz oczywista, że nikt nie zamarzy o tem, żeby wynaleść środek powrócenia lub wynagrodzenia dzieciom straty ojca, żonie utraty męża,

a społeczeństwu utraty siły, która w właściwy sobie tylko sposób ukształciła się i działała. Nawet prawo karne, sięgające najgłębiej w dziedzinę ducha i moralności, takiej ekspiacji dać nie potrafi. — Kiedy mamy mówić o wynagrodzeniu straty lub szkody w pieniądzu, wszystko, co leży poza granicami zimnej rachuby, leży też poza naszą możliwością i sprawiedliwością: idzie tylko o szkody materialne i sprawiedliwy sposób ich obliczenia i wynagrodzenia.

Jak obliczyć i wynagrodzić w pieniądzu stratę materialną wynikającą ze śmierci lub okaleczenia człowieka, innymi słowy: jaką ma pieniężną wartość życie i zdrowie ludzkie?

Oto pytanie, które przedewszystkiem nas, wychowanych w szkole idealistycznych poglądów na wszystko, co ludzkie, a niedochowanych jeszcze w szkole zdrowego racjonalizmu, — nieprzyjemnie razi, jeśli nie obraża. Prawo naszych pradziadów naznaczało za zabicie szlachcica, mieszczanina, chłopca i t. d. tyle, a tyle grzywien, ale było ono zacofanem, o-

ceniało człowieka według klas, bez względu na jego indywidualizm, odrębny u każdej jednostki, oceniało go dowolnie, bez słusznej do tego podstawy, a przede wszystkim nie zgadzało się z teorią wolności i wyższości człowieka. — Wykreślono tedy z ustaw naszych ten barbaryzm, a zaglądnąć rzeczy bliżej w oczy, na to nie pozwalała znowuż — delikatność uczucia i wyższość ludzka<sup>1)</sup>.

»Pieniężna ocena wartości człowieka — powiada p. Danielewicz w swojej pracy w tym przedmiocie<sup>2)</sup> — prawie wcale nie zwracała na siebie dotąd uwagi ekonomistów, — dodajmy, tem mniej prawodawców — czego też rezultatem jest ta rażąca anomalia, że kiedy wół, koza i każda w ogóle pożyteczna istota posiada już swoją szacunkową wartość, jeden tylko człowiek — że na najwyższym stoi szczeblu — nie ma dla siebie oznaczonej wartości...«

A przecież wartość ta jest pierwszą w szeregu wartości społecznych i obliczenie jej przy dzisiejszym stanie wiedzy ludzkiej jest zupełnie możliwym. Że obliczenie to ze ścisłością i słusnością tylko ze stanowiska ekonomii społecznej da się przeprowadzić, to rzecz bardzo prosta. Jeżeli nie uwzględnimy kosztów, jakich wymaga wychowanie i wykształcenie człowieka w pewnym zawodzie, któreto koszta następnie z dochodu

<sup>1)</sup> Wydatnem pendant do tej kwestji jest ubezpieczenie życiowe, — u nas, niestety, jeszcze tak rzadkie.

<sup>2)</sup> »Wartość pieniężna człowieka« w *Ekonomiście warszawskim* z r. 1881.

z jego pracy mają się umorzyć, jeżeli nie uwzględnimy przypuszczalnej długości życia zmarłego za pomocą statystycznych wykazów śmiertelności<sup>3)</sup>, ani całej wartości jego produkcji, którą śmierć lub kalectwo przerywały, obliczenie nasze słusznem być nie może.

Za daleko odwiódłoby nas od celu, gdybym bodaj w streszczeniu chciał przedstawić zasady, na jakich obliczenie takie powinno się opierać. Ciekawych odsełam w tym względzie do kilkakrotnie powołanej, ścisłej i jędrnej pracy p. Danielewicza<sup>4)</sup>, porzeczając jedynie na rezultacie, że tylko takie umiejętnie, na danych uzyskanych za pomocą statystyki oparte obliczenie, może zasługiwać na nazwę rzeczywistego obliczenia »pieniężnej wartości człowieka«; wszelkie inne musi pozostać mniej lub więcej dowolnem, czy to na korzyść, czy na szkodę interesowanych. Otóż dla nas wystarczy skonstatować, że żadne ustawodawstwo takiego umiejętnego obliczenia szkody, wynikającej ze śmierci lub uszkodzenia człowieka nie przyjęło, zatem żadne nie daje gwarancji, że wynagrodzenie przez sądy przyznane będzie takie,

<sup>3)</sup> Tablice śmiertelności są szczególne i ogólne, z których ostatnie dla Francji przyjęto de Monferrand'a.

<sup>4)</sup> Dla przykładu jedno z pracy tej wyjęte obliczenie: Jeżeli mężczyzna zarabiający 2000 rubli rocznie, traci życie w 34 r. strata rodziny wynosi:

$(2000 - 300) \times 2,706 = 21600$  rubli  
przyczem cyfra 2000 reprezentuje wartość produkcji; 300 wartości spożycia, a 12,706 wartości tz. jednostki dożywocia.

jakiemby według zasad nauki być powinno. Ztąd to owe ogromne różnice w judykaturze rozmaitych krajów, ztąd owa chwiejność i pstroka-cizna w wyrokach sądów nawet jednego i tego samego państwa. — Najzdrowsza stosunkowo w tym kierunku zasada prawa francuzkiego i angielskiego, pozostawiająca oznaczenie szkody i wynagrodzenia swobodnemu uznaniu sądu, byłaby wówczas chyba wystarczającą, gdybyśmy mogli być pewni, że ci, których uznanie ma rozstrzygać, będą też mieli potrzebną wiedzę, na jakiej takie uznanie według wymagań nauki winno się opierać. Jednostronny jednak kierunek wykształcenia sędziów takiego oczekiwania wcale nie uzasadnia, a więc sprawiedliwość i tutaj ma wolne ręce, ale zawiązane oczy.

Znając stanowisko, z jakiego w trudnej tej kwestji wyjść się powinno, przyjdzie nam już łatwo ocenić, czy to, co postanowiło nasze ustawodawstwo, daje gwarancję sprawiedliwego wymiaru wynagrodzenia.

## Praktykanci.

Co raz to częściej i liczniej, a zarazem co raz to naglej i natarczywiej, podnoszą się w publicystyce i w społeczności krajowej głosy, domagające się reform w urządzeniu owego najniższego szczebla służby państwowej, na którym, we wszelkich jej gałęziach, mieści się ów zarodek wyższych i najwyższych sto-

## O młodzieży prawniczej.

Dezercja młodych kapłanów Themidy zaczyna przybierać coraz szersze rozmiary wobec zupełnej głuchoty sfer rządzących na ich przedstawienia i petycje. Od końca września b. r. wystąpiło z praktyki sądowej kilku praktykantów i auskultantów w samym Lwowie, przechodząc przeważnie do praktyki adwokackiej, a są to zwykle ludzie najzdolniejsi z młodzieży sądowej i każdy z nich otrzymał jak najchlubniejsze świadectwo.

Powodem tej gwałtownej dezercji są opłakane stosunki finansowe młodzieży sądowej, która po 16 latach kosztownych i uciążliwych studjów, musi obecnie czekać co najmniej lat pięć na otrzymanie pierwszej płacy, zwanej adjutami, a wynoszącej 500 zł. rocznie.

Na długoletnie studia wyczerpały się wszelkie zasoby rodziny, w czasie studjów była pomoc czy to z lekcyj prywatnych, czy

też ze stypendjum, po wstąpieniu zaś na praktykę sądową widzi się młody prawnik pozbawionym wszelkich środków do życia i pozostaje mu chyba szukać zabójczego w dalszych skutkach ratunku w długach lichwiarskich.

Faktem zaś jest, że właśnie najuboższa młodzież poświęca swe służby Themidzie, za-sobniejsi bowiem lękają się szczyfowej pracy sądowej. Horoskop wstępującego n. p. dziś na praktykę sądową prawnika jest taki, iż wstępując będzie praktykantem 80-tym i którymś, licząc zatem maximum 20 awansów rocznie, może zostać bezpłatnym auskultantem za lat 4, adjutum 500 złr. może otrzymać za lat 6, do adjunkta będzie 250 tym, a zatem adjunktem zostać może dopiero za lat 13 na to, aby dopiero od tego czasu do końca życia opłacać swe praktykanckie i auskultanckie długi a samemu znów dalej cierpieć niedostatek.

Nic też dziwnego, że widoki takie studzić muszą zapał najgorętszych czcicieli Themidy, zwłaszcza, gdy jej naczelni kapłani pozwalają sobie naigrawać się z młodych adeptów. Gdy bowiem jeden z wy-

stępujących praktykantów wręczał swą prośbę o uwolnienie, zagadnął go pan prezydent: »Ależ bo wy moi młodzi panowie jesteście bardzo niecierpliwi.« Na co zagadnięty młodzieniec z głębokim żalem odpowiedział: »Wstępując na praktykę sądową uzbroiłem się w pancerz cierpliwości i wytrzymałem lat 2 1/2, lecz dłużej za darmo pracować nie dozwala mi mój głodny żołądek i nagość mego ciała.«

Wobec takiego stanu rzeczy słusznie też robi młodzież sądowa, porzucając to niewdzięczne pole ciężkiej, siły cielesne i umysłowe wyniszczającej pracy, byle tylko znów nie rzuciła się głumnie do adwokatury, by nie stworzyła niebezpiecznego proletariatu adwokackiego, jaki dziś istnieje w Wiedniu i w całych Węgrzech.

Dla tego też lepiejby było szukać chleba i w innych zawodach, otworem dla młodzieży prawniczej stojących, a mianowicie w urzędach autonomicznych: przy Radach powiatowych i magistratach większych miast, gdzie sąsady sektretarzy i innych funkcjonarjuszów są zazwyczaj dobrze płatne, a obsadzane są ludźmi nie mającymi odpowiedniej kwalifikacji.

pni hierarchji urzędniczej, nazwany praktykantami.

Zastanówmy się, czy rzeczywiście i o ile głosy te są uprawnione, czy i w jakim kierunku żądane niemi reformy są pożądane, lub może wcale konieczne — a może zdołamy tem bodaj w części przyczynić się do urzeczywistnienia tych żądań.

W każdej gałęzi pracy, czy to umysłowej, czy też mechanicznej, pracownik, choćby teoretycznie najzupełniej do niej przysposobiony i uzdolniony, musi wdrzeć się w rzeczywiste jej wykonywanie, w technikę jej, przyswoić sobie formy utartą techniką wskazane, wżyć się w praktyczne zastosowanie zasad teorii do odnośnej gałęzi pracy, — musi naukę praktyki pobierać, czyli praktykować, zanim się wyrobi na dobrego, zadanie swe należycie spełniającego pracownika. Z tą w każdej gałęzi pracy znajdujemy instytucję praktykantów, jako ową macierz kształcącą młodsze pokolenie na przyszłych wyrobionych pracowników.

Tak też i organizacja urzędów państwowych przyjęła również oddawna instytucję praktykantów, którzy poczynając swój zawód urzędowy uczą się zastosować wiadomości teoretyczne, w poprzednich studjach nabyte, do potrzeb praktyki odnośnego zawodu, nabywają wiadomości praktycznych, kształcą się na dobrych urzędników tego zawodu, któremu się poświęcili.

Instytucja ta praktykantów, jako niezbędny czynnik w organizmie maszyny urzędniczej, istniała i istnieje wszędzie, odkąd sztuka rządzenia państwem przybrała kształty regularne, ujawniając się w urzędach i władzach, według stałego systemu urządzonych.

Istniała ona od dawna także w austr. organizmie urzędniczym, w którym do posad tych z czasem przywiązano charakter XII rangi urzędników; a dopiero ustawa z roku 1873, znosząc XII rangę, postanowiła zarazem, że praktykanci (tudzież będący na równi z nimi elewi i auskultanci) nie należą do żadnej klasy rangi.

Skutkiem tego ostatniego postanowienia, zaznaczającego znaczne cofnięcie się wstecz ustawowego urzędzenia stanowiska praktykantów (elewów i auskultantów) ku wielkiej ich niekorzyści, — stało się, że praktykanci nie mają między sobą z ustawy pierwszeństwa według czasu wstąpienia do służby, względnie według tego, kto w myśl powołanej ustawy z roku 1873, wcześniej przyrzeczenie wierności i zachowania tajemnicy urzędowej złożył, a li tylko w praktyce ze względów słuszności wyrobiła się zasada, iż wśród równych innych warunków wcześniej wstępujący ma pierwszeństwo do awansu lub do adjutum przed późniejszym.

I oto pierwsze z tego, jakie w stanowisku terażniejszym praktykantów mamy do zaznaczenia.

Jak bowiem pomiędzy urzędnikami, w pojedynczych klasach rang, jest tak zwany stan osobowy, status, według którego urzędnicy eo do starszeństwa w rangach są uszeregowani, tak też i pomiędzy praktykantami rangowanie takie powinna była ustawa z r. 1873 wprowadzić.

Rangowanie to miałyby mianowicie dwie dodatnie strony; raz, że dotyczący praktykant wiedziałby mniej więcej, kiedy awansu do adjutum lub do wyższej posady płatnej spodziewać się

ma, i mógłby według tego w przybliżeniu swe stosunki finansowe uregulować; powtóre, że zapobiegłoby się tem tak zwanym „Einschubom“. Jeżeli bowiem praktykant wstąpiwszy do urzędu, w skutek upływu dłuższego czasu posunie się w ten sposób między kolegami, że jest np. piątym z kolei do awansu, to zdawałoby się, że tenże w razie zaważenia pięciu wyższych posad, powinienby być promowanym Jednakże w istocie tak się nie dzieje. — Weźmy na przykład skarbowych praktykantów rachunkowych.

Jak wiadomo, wymagane są od kandydata na praktykanta rachunkowego ukończone studia gimnazjalne lub realne i egzamin dojrzałości, a w rzadkich tylko wypadkach, mianowicie w braku zupełnie ukwalifikowanych kandydatów, dozwolono administracyjnej władzy krajowej uzyskać u Ministerstwa skarbu dla pojedynczych indywiduów veniam studiorum (rozp. jeneralnego dyrektora rachunkowego z dn. 12. maja 1851 r. l. 2707—646). Ulga ta została jednak (ustęp 7 pow. rozp.) li tylko jako środek prowizoryczny, wyjątkowo, dozwoloną i miała niebawem ustąpić bezwzględnie żądaniu zupełnej kwalifikacji. Jednakże w praktyce stało się inaczej. Korzystając bowiem z powyższego chwilowego przyzwolenia, administracyjna władza skarbowa dotąd jeszcze w bardzo wielu wypadkach, mimo że brak kandydatów z odpowiednimi warunkami nie zachodzi, proponuje praktykantów podatkowych c. k. Ministerstwu skarbu do udzielenia im veniam studiorum, i mianuje ich potem praktykantami rachunkowymi. Skutkiem tego, praktykant taki, jeżeli był lat kilka

Jest to wprawdzie droga dla młodych prawników jeszcze nie utarta, ale niewątpliwie czeka ich na tem polu działalność nader piękna; i mogąca dla kraju błogie wydać owoce. Tylko odwagi młodzi prawnicy, a chleba znajdziecie jeszcze dosyć i po za c. k. dykasterjami.

Gaz. nar.

## L I T E R A T U R A.

*Oesterr. Juristen Kalender f. d. J. 1883. XIV. Jahrg. (Neue Folge I. Jahrg.) Herausgegeben u. redigirt von Dr. Leo Geller. Wien. (M. Perles).*

Znany ten w szerokich kołach prawniczych kalendarz wykazuje w terażniejszym swym roczniku pod redakcją Dra L. Gellera a wydanym, tak pod względem formy zewnętrznej, jak też co do treści, ulepszenia, które czynią go potrzebom jeszcze więcej niż poprzednie roczniki odpowiednim.

W formacie ozdobnym a dogodnym notatki kieszonkowej, obejmuje on prócz zwykłej treści kalendarzowej przekładanej papierem notatkowym, kompletną organizację władz austriackich (tudzież Bośni i Hercegowiny) łącznie z poselstwami i konsulatami, szematyzm sądów krajowych i powiatowych austriackich i węgierskich, tudzież adwokatów i notarjuszów, wreszcie dziennik notatkowy na każdy dzień roku. — Przeglądu nowych ustaw i rozporządzeń ten rocznik nie zawiera, umniejszając tem bardzo dogodnie objętość książeczki, a przeznaczając na to osobną, jako drugą część kalendarza, która pod tytułem: Jahrbuch für Rechtspflege und Verwaltung po raz pierwszy wychodząc, stanowić będzie uzupełnienie znanych zbiorów Gellera (Oest. Gesetze mit Erläut. aus d. Rechtsprechung) i obejmie wszelkie nowe ustawy i rozporządzenia nie mieszczące się już w tych zbiorach, tudzież dokładne repertorium judykatury i literatury prawa prywatnego i publicznego. — Jeżeli już poprzednie roczniki zyskały temu kalendarzowi powszechną wziętość, to niniejszy,

odpowiadający pod każdym względem najwyższymi wymaganiami, i jako taki jedyny w swoim rodzaju, pewnie będzie nabytkiem dla każdego prawnika bardzo pożądanym. — Każda z obu części kalendarza kosztuje osobno 1 zł. 60 ct., zaś obie razem 2 zł. 60 ct. Cz.

**FRICK, katalogi książek.** Ck. nadw. księgarnia Wilhelm Frick (Wien, Graben 27) rozesłała właśnie dwa nowe katalogi, które w wysokim stopniu zasługują na uwagę miłośników książek. — „Katalog językowy“ (Sprachen-Catalog) obejmuje zebraną pilnie i ze znajomością rzeczy literaturę do nauki nie mniej jak 80 języków, czem firma ta składa dowód, że energicznie i ogłędnie przykłada się do swej od lat kilku obranej specjalności w obcych językach. — Drugi katalog zwany ogólnym (General-Catalog) podaje jedyne w swym rodzaju zestawienie najwziętszych książek dla wszelkich umiejętności w niemieckim, angielskim, francuskim, włoskim i hiszpańskim języku. Około 20.000 tytułów książek przedstawiają katalog ten

praktykantem podatkowym, umieszczonym zostaje jako praktykant rachunkowy w szeregu tych, którzy mają taką, jak on ilość lat służby i tym sposobem staje on jako „Einschub“ przed innymi praktykantami rachunkowymi, którzy całą swą ilość lat służby — chociaż mniejszą od owej jego służby zbiorowej — spędzili w tym zawodzie, a nadto od początku służby, zupełną mieli kwalifikację.

Inaczej stałoby się, gdyby ustawa z r. 1873. przyznała była praktykantom rachunkowym rangę pomiędzy sobą; wówczas bowiem, praktykant podatkowy, który w każdym razie co do charakteru służbowego jest niższym od rachunkowego, awansując w skutek uzyskanej w tym celu venia studiorum na praktykanta rachunkowego, otrzymałby miejsce ostatnie między nowymi kolegami i nie krzywdziłby tych, którym nie tylko studjami lecz dłuższą praktyką w zawodzie rachunkowym należy się pierwszeństwo. (C. d. n.) H.

## ADMINISTRACJA

### Reforma podatków stałych i postępowania egzekucyjnego.

#### II.

##### Podatek domowy.

Patentem z dnia 23. lutego 1820 r. zaprowadzono podatek t. z. domowy. Podatkowi temu podlegały wszystkie budynki mieszkalne, i to a) według czynszów najmu a względnie wartości czyn-

szowej, albo też b) według klasyfikacji t. j. ilości części mieszkalnych domu. Ztąd więc pochodzą dwa gatunki podatku domowego, mianowicie ad a) podatek domowo czynszowy; — ad b) domowo klasowy.

Od podatku domowego uwolnione były tylko budynki szczegółowo w patentcie oznaczone.

Według tego patentu wymierzano podatek domowo czynszowy pierwotnie w Galicji tylko w dwóch miejscowościach, mianowicie w Brodach i we Lwowie i to od wszystkich budynków tak wynajętych jak i niewynajętych t. j. od czynszu najmu a względnie wartości szacunkowej, wynikłej przez porównanie niewynajętych budynków lub części mieszkalnych z innymi podobnymi wynajętymi budynkami lub częściami mieszkalnymi. W ogóle każdy przedmiot który przez wynajęcie czynsz przynosił podlegał podatkowi domowo-czynszowemu, a zatem i podwórza domów w razie wynajęcia tychże. Przedmiotem zatem podatku domowo-czynszowego mogły być tylko przedmioty, które wynajęte nie zaś wydzierżawione zostały. Jeżeli więc jaki budynek z powodu prawa doń przywiązanego (radizirtes Gewerbe) wydzierżawiony został, natenczas nie podlegał cały czynsz, w tym wypadku dzierżawny, podatkowi domowo-czynszowemu, lecz tylko kwota za wynajęcie samego budynku oznaczona, która w razie przeciwnym przez paryfikację z innymi budynkami nie połączonymi z podobnym prawem się ustanawiała, jak to stanowi dekret kancelarji nadwornej z dnia 5. marca 1822 r. L. 365. — Stopa procentowa wynosiła pierwotnie 18 zł. od sta po odliczeniu 15%

tytułem kosztów reparacji. We wszystkich zaś innych miejscowościach w Galicji wymierzał się podatek domowo-klasowy według ilości części mieszkalnych t. j. części budynku rzeczywiście zamieszkałych lub do zamieszkania zdających, na podstawie następującej taryfy klasyfikacyjnej w XII. podziałach:

Części mieszkalne	niepiętrowe				piętrowe			
	klasa	należytość w monecie konwene.		klasa	należytość w monecie konwene.			
		zł.	ct.		zł.	ct.		
35 do 30	II.	25	—	I.	30	—	—	
29—28	III.	20	—	II.	25	—	—	
27—25	VI.	16	—	III.	20	—	—	
24—22	V.	12	—	VI.	16	—	—	
21—19	VI.	8	—	V.	12	—	—	
18—15	VII.	6	—	VI.	8	—	—	
14—10	VIII.	4	—	VII.	6	—	—	
9—8	IX.	3	—	VIII.	4	—	—	
7—6	X.	2	—	IX.	3	—	—	
5—4	XI.	1	—	—	—	—	—	
3—1	—	20	—	—	—	—	—	

Przedmiotem więc tego podatku są budynki posiadające części mieszkalne; zatem komory, stodoły, stajnie, zabudowania przemysłowe, strychy z wyjątkiem pokoi strychowych, warszaty i kuchnie jeżeli nie służą oraz do pomieszkania i t. p. zabudowania nie klasyfikują się weale. Budynki piętrowe klasyfikowały się o jedną klasę wyżej, liczba jednak piętrowych nie miała żadnego wpływu. Przy domach, które posiadały więcej jak 35 części mieszkalnych przypisywał się podatek domowo-klasowy od zwyżki tych części mieszkalnych, mianowicie od każdych 5 części o 1 lub 2 zł. więcej jak w klasie I., bez względu czy dotyczący budynek partero-

rzeczywiście jako przewodnika w literaturze światowej. — Oba katalogi rozsyła firma darmo i franko.

### Praktyka tabularna.

Z wyroku wydanego przeciw poprzedniemu właścicielowi hipoteki, nie można, bez tabularnego uwidocznienia pozwu, dalej prowadzić egzekucję przeciw nowemu jej właścicielowi, chociażby pierwszy stopień egzekucji był już hipotecznie wpisany.

Wierzyciel hipoteczny A. przeprowadził przeciw właścicielowi hipoteki B. spór o zapłatę zaległych procentów od wierzycielności hipotecznej i uzyskał pomyślny wyrok i egzekucyjny wpis procentów.

Tymczasem zmienił się stan własności hipoteki, skutkiem czego drugi stopień egze-

kucji niższe instancje już przeciw nowemu właścicielowi C. dozwoliły.

Najwyższy Trybunał sprawiedliwości jednak zniósł obie niższe sądowne uchwały i odrzucił podanie egzekucyjne przez A. przeciw C. wniesione; z uwagi, że prośbą przez A. przeciw C. detaksacja li tylko na wyroku przeciw B. wydanym polega. Jednakże na podstawie tego wyroku mogłaby w ogóle egzekucja przeciw C. jako terażniejszemu właścicielowi hipoteki według wyraźnych postanowień §§. 5. i 6. rzp. min. z 19. września 1860 r. N. 212 Dz. pr. p. i równego z nimi postanowienia §u 60. powsz. ust. hip. tylko wtenczas być dozwoloną, gdyby było nastąpiło tabularne uwidocznienie pozwu, na który ów wyrok został wydanym. Takie zaś uwidocznienie według przedstawionych wyjaśnień nie nastąpiło. Aby przeto mógł prowadzić egzekucję przeciw terażniejszemu właścicielowi hipoteki, musianooby poprzód przeciw niemu prawomocny wyrok uzyskać, lub z nim zawrzeć ugodę zdolną do egzekucji, lub otrzymać odeń takż akt notarialny.

Wprawdzie z powyższego wyroku już przeprowadzono egzekucyjną intabulację prawa zastawu; to jednak tutaj, jak skoro wyrok ten według tego co powyżej powiedziano przeciw C. w ogóle nie może być egzekwowanym, tem mniej może zaważyć, ile że uchwałę pozwalającą egzekucyjnej intabulacji wydano nie przeciw C., przeciw któremu jedynie, gdy on wtenczas już za właściciela był zaintabulowany, mogłaby być wydana, gdyby ustawowe warunki ku temu były zachodziły, lecz przeciw B., przeciw któremu o egzekucji na realność należąca już do C., nie mogła już być mowa, zaś C. nawet nie uwiadomiono o wykonaniu egzekucyjnej intabulacji, zkad też nie można twierdzić, iżby ta nieprawnie przeprowadzona egzekucyjna intabulacja była w obec C. prawomocną.

(Orzec. Najw. Tryb. spraw. z dnia 11. maja 1880 r. l. 5330).

wy lub piątrowy, n. p. przy budynku parterowym o 40 pokajach wynosił po datek domowo klasowy 26 zł. m. kon., zaś przy piątrowym 32 zł. i t. d. — W klasie XII. dozwala ustawa wyjątek o tyle, iż domy o 1 izbie zbudowane, położone odrębnie n. p. w polu, w lesie, ulegały tylko połowie należitości, a zatem w kwocie 10 ct. Rozporządzeniem kancelarji nadwornej z dnia 28. sierpnia 1821 r. podwojono cyfry tej taryfy począwszy od r. 1822. Patentem z dnia 10. października 1849 r. zaprowadzono dodatek nadzwyczajny równający się 1/3 części należitości zwykłej, a to tytułem ustanowionego podatku dochodowego. Z powodu wzrastających wydatków państwowych zaprowadzono cesarskiem rozporządzeniem z dnia 13. maja 1859 r. (dz. p. p. N. 88.) do podatku domowo-klasowego jeszcze jeden dodatek nadzwyczajny w 1/2 zwykłej należitości, który ustawą z dnia 19. grudnia 1862 r. (dz. p. p. N. 101.) za lata 1863—1865 podwojono, następnie ustawą z dnia 30. grudnia 1865 r. N. 149 zniżono do 3/4 części zwykłej należitości, zaś ustawą z dnia 26. czerwca 1868 r. N. 72 zwiększono o 1/4 część ordynarjum, czyli zrównano dodatek ten ze zwykłą należitością, pobierając go do końca r. 1881. Po wliczeniu tych dodatków przedstawia się taryfa klasyfikacyjna według wal. austr. następująco:

Części mieszkalne	niepiątrowe		piątrowe		Uwaga
	klasy	należitość w wal. austr. zł. ct.	klasy	należitość w wal. austr. zł. ct.	
35 do 30	II.	122 50	I.	147 —	Przy budynkach posiadających więcej jak 36 części mieszkalnych doliczono się od każdego 5 części mieszkalnych 4 złr. 90 ct. przy budynku parterowym a 9 złr. 80 ct. przy budynku piątrowym.
29 albo 28	III.	98 —	II.	122 50	
27 do 25	IV.	78 40	III.	98 —	
24—22	V.	58 80	IV.	78 40	
21—19	VI.	39 20	V.	58 80	
18—15	VII.	29 40	VI.	39 20	
14—10	VIII.	19 60	VII.	29 40	
9 albo 8	IX.	14 70	VIII.	19 60	
7 „ 6	X.	9 80	IX.	14 70	
5 „ 4	XI.	4 90	X.	9 80	
3 „ 1	XII.	(163 1/3 *) 81	XI.	4 90	

Patent ten uległ w skutek patentu z dnia 10. października 1849 r. następującej zmianie:

Podatek domowo czynszowy rozszerzono z dniem 1. listopada 1849 r. na wszystkie budynki

- a) położone w tych miejscowościach, gdzie wszystkie zabudowania lub połowa tychże jest wynajętą i
- b) na budynki, które w innych miejscowościach położone, w całości lub częściowo wynajęte są.

W skutek tego powstał obok podatku domowo-czynszowego pierwotnego podatek t. z. domowo-czynszowy rozszerzony. Stopę procentową ustanowiono przy pierwotnym na 16% a przy rozszerzonym na 12%, odliczając przy pierwszym od czynszu tytułem kosztów reparacji 15%, a przy drugim 30% zaprowadzając i przy tym 1/3 część dodatku nadzwyczajnego tytułem podatku dochodowego. Po wliczeniu ustanowionego w roku 1859 jeszcze w 1/6 części dodatku nadzwyczajnego który od roku 1868 podwojono, wynosiła stopa procentowa przy pierwotnym 26 2/3%, a przy rozszerzonym 20%.

Porównując podatek domowo-czynszowy pierwotny z rozszerzonym, okazuje się zasadnicza różnica w tem, iż w miejscowościach, gdzie przypisywał się podatek domowo-czynszowy pierwotny nie było podatku klasowego, dla tego przypisywał i pobierał się czynszowy w całości według 26% stopy. We wszystkich zaś innych miejscowościach przypisywał się podatek domowo-klasowy, zatem podatek domowo-czynszowy rozszerzony przypisywał się tylko zwykłą, po odliczeniu podatku domowo-klasowego od dotyczącego domu, jakoteż podatku gruntowego od parcel zabudowanych i podwórza domów. Jeżeli więc podatek domowo-klasowy z jakiego budynku przewyższał podatek domowo-czynszowy, natenczas nie przypisywał się czynszowy wcale, lecz budynek zostawał przy podatku domowo-klasowym. Uwolnione od tego podatku czynszowego były budynki w pierwotnym patencie szczegółowo oznaczone, prócz tego domy w XII. klasie opodatkowane, jeżeli właściciel używał je wspólnie z czynszownikiem. (C. d. n.)

## SPRAWY KOLEJOWE.

### Dla urzędników kolei Karola Ludwika.

W rozprawie generalnej rozpoczętej przez Radę państwa dnia 6. bm. nad nowelą do ustawy przemysłowej, wziął też udział poseł z Brodów, radca dworu i generalny dyrektor kolei Karola Ludwika p. Sochor, przemawiając przeciw tej noweli.

Uwagi p. Sochora wypowiedziane przy tej sposobności tak są trafne, że nawet największy jego przeciwnik zgodzić się z nimi

musi, i dają nam poznać w mowcy, bystrego spostrzegacza, posiadającego jasny pogląd na nasze stosunki ekonomiczne, i umiejącego je ocenić należycie.

Podnosimy to przemówienie dla tego, ponieważ p. Sochor w swym wywodzie niepomiął też i urzędników, a wskazując na krytyczne tychże położenie, stanął poniekąd w ich obronie.

P. Sochor nakreśliwszy w swem przemówieniu ogólne położenie ekonomiczne, i nadmieniwszy, że zamierzona reforma wyjdzie na niekorzyść konsumentów, tak prawi dalej:

*„... Wer ist aber grosse Consument? Der arme Mann! Den reichen Mann genirt es nicht, wenn Sie die Gewerbe-Ordnung einführen; im ist es colkommen gleichgiltig, wenn er seinen Koch theurer bezahlen muss; aber der kleine Mann ist durch seine kleine Wirthschaft auf die wohlfeilen Dinge hingewiesen, und es ist eine alte Sache, dass der kleine Mann theurer zahlt als der grosse Mann. Die ganze Bewegung macht auf mich den Eindruck einer Razzia auf den Consumenten. Alle möglichen Schutzmassregeln werden ergriffen, um es dahin zu bringen, dass der Erzeuger theurerer verkaufen soll, damit er einen grösseren Nutzen habe.*

*... Wenn Sie, Jeden für sich, in die Lage versetzen, dass er unter günstigeren Bedingungen arbeiten soll, so verschlechtern Sie die Lage für alle Uibrigen, und diesen Punkt der Consumption, möchte ich dem hohen Hause besonders aus Herz legen. Es gibt unter diesen Consumenten eine Classe auf welche diese Verhältnisse besonders einwirken, die Classe die nicht in der Lage ist, zu striken, und eine Lohnerhöhung zu erzwingen, das ist der kleine Beamte, das ist der kleine Offizier, das sind Witwen und Waisen, die auf kleine Bezüge angewiesen sind, mit dem ununterbrochen, ich kann es nicht anders nennen, eine Art von Krieg geführt wird.“*

Widzimy to wszyscy, że potrzeby życia, z każdym niemal dniem, coraz bardziej się wzmagają, co powoduje wynajdywanie coraz nowych środków dla ich zaspokojenia.

Producent, chcąc tej progresji dotrzymać kroku, podwyższa cenę swego wyrobu; robotnik, urządził *strike* i uzyskuje podwyższenie swej płacy; jeden tylko urzędnik, ten „robotnik umysłowy“, pozostaje w obec tych stosunków bezsilnym. On, ze wszystkich pomocników w pracy społecznej, najdłużej musi terminować; od niego wymaga społeczeństwo najwięcej „dowodów uzdolnienia“, i pracy najbardziej wyteżonej; od niego żąda się nadto, by żył „*standesgemäss*“; ale jemu tylko niedano środka, by mógł dotrzymać kroku postępowi, by się mógł zastosować do ogólnych wymogów, a choćby tylko, by mógł zaspokoić niezbędne potrzeby życia.

Dla tego też powinszować możemy urzędnikom kolei Karola Ludwika, iż mają na swym czele męża, który tak zdrowo ocenia położenie urzędnika. Powinszować im możemy tem bardziej, ile że p. Sochor znajduje się w tem wyjątkowo szczęśliwym położeniu, iż piękne swoje poglądy urzeczywistnić może w praktycznym zastosowaniu, budząc tem samem uzasadnioną poniekąd nadzieję, że, nie mówiąc już o innych refor-

mach. zechce przynajmniej znieść najniższych dwie klasy płacy.

Niedaleka może przyszłość okaże nam, czy nadzieja ta nie była płoną, lub też, czy p. Sochor, jak wielu innych, tylko piękny wygłosił — frazes.

## Kary pieniężne.

Kwestję, o ile dyktowanie kar pieniężnych jest uzasadnionem, roztrząsaliśmy niejednokrotnie.

Każda kara wtedy jedynie cel swój osiągnąć jest zdolną, jeśli wpłynąć może na poprawienie się takową dotkniętego.

Kary pieniężne nie mają tego celu, a zastosowane bez zastanowienia, bez miary, bez sprawiedliwości, demoralizują jedynie urzędnika i przytępiają poczucie osobistej godności, skoro referenci dyrekcyjni tylko dla przypodobania się szefom, na podstawie naciąganych jedynie przepisów, obdarzają urzędników, niby manną, formalnym deszczem kar pieniężnych.

Gdy w służbie rządowej wymierzenie kary urzędnikowi jest rzeczą nadzwyczaj rzadką, którą poprzedza śledztwo dyscyplinarne, przy drogach żel. każdy referent zupełnie wedle własnego widzimisię i humoru wymierza urzędnikowi kary.

Nader smutny ten stan rzeczy wpływa z braku pragmatyki służbowej, wpływa z braku wszelkich środków obrony, których użyć by mógł urzędnik podwładny w razie wyrządzenia mu krzywdy.

System ten bezprawia i najdowolniejszego karania urzędnika rozwielił się najbardziej przy drodze żel. Kar. Ludw., mimo iż na czele dyrekcji ruchu stoi mąż wolnomyślnych zasad, radca rządu p. Wacław Śladkowski, niehołujący temu systemowi, będący jego przeciwnikiem.

Nie podobna sybie zaś tej sprzeczności inaczej wytłumaczyć, jak tylko w ten sposób, iż szefowie pojedynczych oddziałów działają tu wbrew woli dyrektora, po za jego plecyma.

Przypuszczenie to stwierdza ta okoliczność, iż na wszelkich tego rodzaju ukazach podpisanym jest zastępca dyrektora, z czego wypływa, iż gdy chodzi o pokrzywdzenie urzędnika, referenci oczekują sposobnej chwili nieobecności dyrektora i podsuwają dotyczące akta jego zastępcy do podpisu, dotknięci zaś urzędnicy z obawy zemsty i niechęci szefów, nie odwołują się niestety do dyrektora.

Sądźmy, iż czynimy zadość obowiązkowi jeśli na razie nie wymieniamy nazwisk, i zwracamy tylko uwagę p. dyrektora na te sprawy pozakulisowe, których ofiarą są urzędnicy i pewni jesteśmy, iż on złemu poradzi.

Że zaś nie przesadzamy, o tem łatwo przekonać się może p. dyrektor, jeśli każe sporządzić sobie wyciąg kar pieniężnych dyktowanych w roku 1882, a cyfry wtedy przemówią, same przez się; zastanawia nas zaś, iż szef oddziału rachunkowego nie przedłożył dotychczas z własnej iniejaływy podobnego wyciągu.

Jeżeli tak dalece nagannem jest postępowanie referentów dyrekcyjnych, cóż dopiero mówić o władzy karania urzędnika pozostawionej zupełnie bez potrzeby w ręku naczelników stacyj.

Przemawiamy gorąco za zniesieniem kar pieniężnych, tem bardziej zaś domagamy się

najrychlejszego odjęcia tej władzy naczelnikom stacyj, wobec smutnego przykładu, jakim przyświeca w tej mierze ów naczelnik stacyjny, który tak ładnie umie kwalifikować urzędników.

Jakkowiek chodzi nam zawsze jedynie o rzecz a nie o osobę, jakkolwiek zwykliśmy rozbiierać wszelkie sprawy zupełnie przedmiotowo, nie podobna nam nie potrącić o osobistości, skoro występują zbyt ostentacyjnie.

Wyż wymieniony zaś naczelnik doprowadził w istocie wymiar kar pieniężnych do absurdum. Nie zna on prawie mniejszej kary od 5. Złotych, a nieszczęśliwym podwładnym urzędnikom niepodobna się ustrzedz ustawicznego zastosowania wyroku: „Sie haben 5. Gulden Strafe.“ Czy urzędnik przewinił czy nie, stereotypową formułką, którą kończy naczelnik wszelaką z nim rozmowę, jest „Panie Dobrodzieju, Sie haben 5. Gulden Strafe,“ a ponieważ żadne argumenty nie zdolne są zachwiać widzimisię w ciełcinie niezmiernie lubującego się p. naczelnika, częstokroć niewinny cierpi za winnego.

Ilość kar przezeń zadekretowanych jest niezliczoną, a odznaczają się one szczególnie wysokością sum i brakiem wszelkich logicznych podstaw.

Herodek ten dyktuje rocznie, *horribile dictu*, co najmniej 500 kar.

Urzędnicy kolejowi pracują ciężko, los ich jest z wielu względów pożałowania godzien, tem bardziej tedy żądać mogą, by niedoświadczeni referenci dyrekcyjni, lub nieuzdolnieni naczelnicy stacyj nie krzywdzili ich na każdym kroku i nie ranili uczucia własnej godności tak bardzo potrzebnego każdemu urzędnikowi.

Lwów dnia 9. grudnia 1882.

S. S.

## STOWARZYSZENIA.

Filia Stowarzyszenia galic. Dyktarjuszów w Rzeszowie odbyła dnia 13 sierpnia 1882 walne zgromadzenie. Obecnych było dwóch członków honorowych, 20 członków wsp. a 26 członków rzeczywistych. Ponieważ poprzedni zarząd i Wydział filialny dnia 30 lipca 1882 swoje rezygnacje złożyli, przeto uproszono do objęcia przewodnictwa Prezydenta sądu obwodowego p. Gustawa Knendicha który takowe przyjął i posiedzenie treściwą, cel stowarzyszenia dobitnie skreślającą przemową zagał; poczem p. Teofil Hanasiewicz Radca sądu kraj. stan majątku za czas od 1. stycznia 1882 przedstawił, który się w streszczeniu jak następuje okazuje:

W gotówce i papier. wart. 678 złr. 25 ct., w wierzytelnościach 338 złr. 69 ct., zaległości i mobilia 26 złr. 10 ct., z funduszu pensyj. i wpisowe 286 zł. 33 ct., razem 1329 zł. 42 ct.; straciwszy od tego udziały członków w kwocie 335 złr. 49 ct., fundusz pensyj i dług 40 złr. 10 ct. razem 375 złr 50 ct.; pozostaje czysty majątek filii stowarzyszenia w kwocie 953 złr. 83 ct.

Po wyjaśnieniu przez p. Tarłowskiego zażądaniem, co do zaległości odpłat członków rzeczywistych, przyjęto sprawozdanie do wiadomości i przystąpiono w myśl wniosku przez p. Hanasiewicza czynionego do

wyboru Zarządu i Wydziału; wybrani zostali: Prezesem p. Teofil Hanasiewicz Radca sąd. kraj.; zastępcą p. Stanisław Skrzyński właśc. dóbr; poborcą p. Alojzy Niemetz Naczeln. urz. pom. sądu obw.; członkami Wydziału p. Dr. Tarłowski zastęp. prokur., p. Dr. Rodryk Als adwokat kraj. p. Wiktor Sawicki auskul. sądowy, Jan Kielar dyet., Teofil Borzęcki dyet., Zygm. Gromadzki sekwest. podat.; zastępcami Jan Kostkiewicz, i Jan Staszczak dyet. sądow.

Po tak dokonanych wyborze p. Knendich zdał przewodnictwo nowo wybranemu Prezesowi filii panu Hanasiewiczowi, a gdy porządek dzienny wyczerpany został, postanowiono wniosek aby p. Knendicha zamianować honorowym członkiem stowarzyszenia, a to w uznaniu jego zasług około zawiązania i rozwoju tut. filii stowarzyszenia, który to wniosek przez aklamacyą przyjęto i na tem posiedzenie zakończono. Dodać musimy, że najwymowniejszym dowodem zasług jakie położyli prawie wyłącznie Prezydent sądu obw. p. Knendich i radca sądu kraj. p. Hanasiewicz około rozwoju wspomnianego stowarzyszenia, jest świetny stan kasy tut. filii stowarzyszenia. Z.

**Pierwsze ogólne stow. urzędników a. w. mon.** — W miesiącu październiku r. b. weszło do działu ubezpieczeń życiowych tego stow. 531 wniosków asek. na 466.775 zł. kapitału i 4370 zł. rent, i zawarło 436 umów asek. na 388.696 zł. kapitału i 3370 zł. rent rocznych. — Ogólny stan tego działu z dniem 31. października wykazywał 38.663 polie na 36,722.807 zł. kapitału i 121.542 zł. rent, z których 705.436 zł. kapitału i 8,646 zł. rent było reasekurowanych. — W skutek wypadków śmierci przypadło w tym roku dotąd 345 umów asek. na 308.622 zł. kapitału i 639 zł. rent do wypłaty. — Suma wypłaconych od początku działalności stowarzyszenia umów asekuracyjnych, przewyższa sumę 3,600.000 zł. — Premie zapadłe w październiku r. b. wynosiły sumę 137.543 zł.

## WIADOMOŚCI POTOCZNE.

**Pożegnanie.** Czytamy w Przemyskim *Sanie* z dn. 3. b. m.: Uczta pożegnalna dawana w zeszłą Sobotę na uczczenie odjeżdżającego ztąd do Sambora, sędziego p. Leopolda Hausera zgromadziła poważne, bo około 40 osób liczące grono tutejszych obywateli w sali pod Opatrznością. Szereg toastów rozpoczął adwokat Dr. Tarnawski, jako osobisty przyjaciel i kolega szkolny p. Hausera, a zarazem prezes tow. dramatycznego, do którego założycieli i tworców żegnany należał. Podnosząc jego zasługi a przedewszystkiem hojny dar, jaki uczynił towarzystwu p. Hausera, ofiarując mu wielką swą bibliotekę teatralną, wręczył Dr. Tarnawski p. Hauserowi srebrny puchar, jako upominek od tow. dramatycznego. Po nim przemawiał Dr. Łobaczewski, a następnie dziękował za ich serdeczne słowa jubilat, z rozrzewnieniem żegnając grono znajomych, a zarazem i miasto, w którym wiele lat przeżył i z którym się zrosł sercem.

Nastąpiło jeszcze wiele toastów wnoszonych przez pp. Gamskiego, Templego, Dr. Do-

lińskiego, Szukiewicza i Adamskiego, a wszystkie schodziły się w jednym punkcie uznania zasług p. Hausera około tutejszego miasta i wyrażenia szczerego żalu, iż bezwzględność władz przełożonych pozbawia je tak zasłużonego obywatela. Choć rozstanie się ze znajomymi jest bolesną rzeczą, to jednak zgromadzeni godząc się ze słowami toasta Dr. Dolińskiego, iż odjeżdżający nie opuszcza nas, gdyż pozostanie w kraju, między swymi, w niedalekiem mieście, które może również, a może i więcej jak Przemysł potrzebuje takich ludzi jak p. Hauser, rozjaśnili czoła po tym toaście i w serdecznej pogadance przepędzili czas do północy.

W Poniedziałek zaś w ściśle zamkniętym kółku żegnali tutejsi członkowie Sądu odjeżdżającego kolegę w lokalnościach miejskiej czytelnicy P. Hauser opuścił miasto nasze we Środę, udając się do Sambora, odprowadzany przez liczne grono znajomych na dworzec kolei.

Wręczenie p. Hauserowi dyplomu honorowego obywatela m. Przemysła nie nastąpi jeszcze tak rychło, wygotowanie jego potrzebuje bowiem dłuższego czasu.

**Nowa Reforma.** Z powodu nieporozumień z właścicielem *Reformy* Dr. Janem Czerwińskim cała redakcja tego czasopisma ustąpiła, i wydaje w Krakowie nowe czasopismo polityczne pod tytułem: *Nowa Reforma*. Skład redakcji, program i kierunek pisma pozostają niezmiennione. — W skład redakcji wchodzi: Dr. Adam Asnyk jako wydawca, Dr. Tadeusz Rutowski jako odpowiedzialny redaktor, Dr. Bolesław Lutostański, Mieczysław Pawlikowski i Tadeusz Romanowicz. Natomiast właściciel *Reformy* wraz z resztkami kapitału przeznaczonemu na wydawnictwo przystąpił do *Gazety Krakowskiej*, która skutkiem tego przybrała skombinowany tytuł: *Gazeta Krakowska i Reforma*.

**Koronacyjne insygnia rosyjskie** w następujący sposób opisuje *Gaz. Warszawska*: Korona w stylu bizantyjskim zrobiona, oszacowana na przeszło 1,100.000 rubli, składa

się z dwóch części, oznaczających symbolicznie wschodnie i zachodnie Cesarstwo Rzymskie, z pomiędzy których wystaje wielki rubin w kształcie gruszki i krzwy pięciu dyamentami ozdobiony. Koronę tę wykonał na koronację cesarzowej Katarzyny II, nadworny jubiler Jeremiasz Pauzi, rodem z Genewy. Prócz rubina i dyamentów, koronę zdobią prześliczne perły w liczbie 54. Jeszcze kosztowniejsze jest berło, wykonane na koronację Cesarza Pawła. Ozdobione jest dyamentami, pomiędzy którymi jeden wysokiej wartości, znany pod nazwą „Łazarew“ i „Orłów“. Dyament ten miał należeć niegdyś do wielkiego mogola w Delphi; później przechodził z rąk do rąk, jako kawałek szkła lub topazu, aż się dostał do rąk ormiańskiego kupca nazwiskiem Łazarew, który go nabył. Łazarew z niebezpieczeństwem życia przywiózł go do Petersburga i okazał cesarzowej Katarzynie, która jednak cenę uznała za wysoką. Łazarew zawiózł go do Amsterdamu, siedliska handlu dyamentami, i po oszlifowaniu kupił go hr. Orłów za cenę 450.000 rubli, a następnie ofiarował cesarzowej. „Orłów“ waży 193 1/4 karata, więcej zatem o 8 3/4 karata od słynnego angielskiego „Kohinoora“. Przy szlifowaniu utracił na wadze 9 3/4 karata. Dyament ten ma prześliczny blask, najpiękniejszej wody, i w r. 1865 oceniony był na 2,399.410 rub. Na „Orłowie“ znajduje się pięknie emaliowany orzeł dwugłowy. Berło 81 centymetrów długości użyte było przy koronacji cesarza Mikołaja w Warszawie, i wówczas wkrębowano innego orła rosyjskiego z herbem Polski na piersi. Jabłko wykonane także było na koronację Pawła, wyrobione ze złota i opasane do koła pasem, w którym osadzono 3 kosztowne dyamenty, z których środkowy w kształcie migdała. Korona cesarzowej jest o wiele mniejsza, ale tego samego kształtu i samymi tylko dyamentami ozdobiona. Wartość dyamentów koronnych dochodzi 12 milionów rubli.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. lw.“ po dzień 5. grudnia 1882 r.)

**Mianowania:** Jan Gebauer praktykant sąd. przy sądzie kraj. w Krakowie — auskultantem, Jan Stoklasa zarządca magaz. cłow., Karol Pelz kierownik urzędu cłow. i Jakób Pauli oficjał cłow., starszymi oficjami cłow. — Władysław Włodkowski kontrolor cłow., zarządca cłowym. — Stefan Zarula oficjał cłow., kierownikiem urzędu cłowego. — Oswald Schuster i Marceł Iwanicki asystanci cłow., kontrolorami cłow. — Rudolf Chauer kontrolujący asystent cłow. Józef Babiński i Michał Siess, asystenci cłow., oficjami cłow. — Jan Kantor, Maciej Markowicz asystenci cłow. i Wiktor Sedlaczek respicjent straży skarb., poborcami cłow. — Edward Hamuliński praktykant cłow., kontrolującym asystentem cłow. — Marceł Fischer, Kocman Martini i Franciszek Uzarski praktykanci cłowi i Leonard Dülz, Józef Pfützner i Adam Strusiński respicjenci straży skarbowej — asystentami cłow. — Józef Gromiecki praktykant sąd. auskultantem.

**Opróżnione posady:** Kancelisty przy sądzie pow. w Brzozowie lub przy innym sądzie pow. lub kolegiał. ewentualnie kancelisty przy sądach kolegiał. lub pow. dla prowadzenia ksiąg grunt. w Galicji wschodn. — podania do prezydium sądu obw. w Przemysłu do 25 grudnia r. b. — (286). — Asystenta przy katedrze budowy dróg i robót wodnych w Lwowskiej szkole Politechnicznej — podania do kolegium profesorów szkoły Politechnicznej do 14 grudnia r. b. — (268). — Cztery posady praktykantów cłow. przy galic. urzędach cłow. — podania do kraj. Dyrekcji skarb. we Lwowie do 23. grudnia r. b. — (278). —

Dr. Antoni Dziędzielewicz  
obronca w sprawach karnych  
mieszka  
pod l. 15 ul. Jagiellońska.

**Koncypienta, prawnika,**  
poszukuje  
Notariusz w Starem mieście.

**Ostrzeżenie.**  
Ostrzegam P. T. Publiczność przed zakupywaniem zagranicznych towarów oszukańczych, z wielką arogancją ogłaszanych, i proszę nie pomieniać z nimi mego dobrego czeskiego fabrykatu.  
Rozsyłał następujące towary:  
**wszystkie prawdziwie złoczone zło tem dukatowem**  
Łańcuszki do zegarków męskich . . . 3 zł. 50 ct.  
„ „ „ damskich . . . 4 „ — „  
Garnitur guzików męskich . . . 1 „ 80 „  
„ „ „ damskich . . . 2 „ 20 „  
Garnitur z broszą i parą kulczyków najnowszej fasonu . . . 3 „ 50 „  
Brasleta damska . . . 3 „ — „  
Pierścionki z prawdziwego złota z sumatra — dyamentami, nie różniące się od prawdziwych, sztuka po 5 zł., 6 zł., 7 zł., 8 zł., 9 zł., 10 zł., (szerokość palca podać należy skrawkiem papieru).  
Rozsyłał za pobraniem poczt.; przy poprzednim nadśledzeniu należytości przekazem pocztowym — franco. Gwarancja pięcioletnia.

**Gustaw Schack**

Interes rozszklowy, Praga — Weinberge (Czechy)

3—4

**Kawa — Herbata.**  
wprost z **Hamburga** pocztą, franko, łącznie z opakowaniem; jak wiadomo, towar dobry, smaczny; w woreczkach o = 5 Kilo za pobraniem przez pocztę. złr. au.

<b>Rio</b> , delik. silna . . . . .	3.45
<b>Santos</b> , wydatnie silna . . . . .	3.60
<b>Cuba</b> , ff. ziel. silna . . . . .	4.10
<b>Ceylon</b> , niebiesko-ziel. silna . . . . .	5.—
<b>Jawa złota</b> , extrf., łagodna . . . . .	5.20
<b>Portorico</b> , delik. o miłym smaku . . . . .	5.40
<b>Perłówka</b> , wyśmienita, zielona . . . . .	5.95
<b>Jawa</b> , wielka, silna, delik. . . . .	5.95
<b>Menado</b> , brunatna superf. . . . .	6.35
<b>Jawa prima</b> , znakomita, . . . . .	7.20
<b>Afr. Moka perl.</b> prawdziw. ogn. . . . .	4.45
<b>Arab. Moka</b> , prawdziw. szlach. ogn. . . . .	7.20

Szczególnie ulubione o delik. mił. smaku:  
**Stambulska kawa mieszana** . . . . . 4.70  
**Herbata per kilo. Congo ff.** . . . . . 2.30  
**Souchong, ff.** . . . . . 3.50  
**Herbata famil. extrf.** . . . . . 4.—  
**Ryż stołowy**, extrf. per 5 kilo . . . . . 1.40

Obszerny cennik towarów kolonialnych, spirytuosów i przysmaków rozsyła darmo i franco.

**A. B. Ettlinger, Hamburg.** 3—12

### 500 marek

Chemikowi **LEGRAND** powiódł się bardzo ważny wynalazek.

Jest to tynktura od nagniotków, która w trzech dniach, bez wszelkiego bólu wszelkie nagniotki z korzeniem stale usuwa; zaco wynalazca tem gwarantuje, że każdemu kto po użyciu tej tynktury ma jeszcze nagniotki wypłaca 500 mk gotówką. Słusznie można twierdzić, że jest to **jedyny** środek, mający pewne powodzenie. Cenę za flaszkę z pensjami, wskazaniem sposobu użycia, tudzież przesyłką franco, w kwocie **1 złr.** należy pocztą odesłać.

Jedynie prawdziwa u wynalazcy  
Chemika **LEGRAND**, w **Kolonji**  
nad Renem, Eigelstein N. 61.

6—6

**Vorzüglich geeignetes Weihnachtsgeschenk.**

Im Verlag von Baumgärtner's Buchhandlung in Leipzig erschien soeben in neuem Farbendruck und ist in jeder Buchhandlung zu haben:

# Geographisches Lotto.

*Ein Gesellschaftsspiel für 2-8 Personen.*

In eleg. Kasten. Preis 4 M.

Von diesem jetzt wohl in ganz Deutschland bekannten und beliebten Spiele ist soeben eine neue (3.) Auflage in ganz besonders eleganter Ausstattung (Titel in Farbendruck — nicht zu verwechseln mit Nachamungen ähnlichen Titels!) erschienen.

Dieses unterhaltende Spiel, welches acht sorgfältig in Farbendruck ausgeführte Land-Karten enthält, ist zugleich das beste Lehrmittel, um sich in kürzester Zeit eingehende Kenntniss der hervorragendsten Hauptstädte, Länder, Flüsse, Gebirge, Meere, Inseln etc. zu verschaffen. Jeder Spieler erhält eine Karte mit roth ausgezeichneten geographischen Punkten (Baffinsbai, Cap Horn, Paris u. s. w.), Einer der Mitspielenden ruft die Namens-kärtchen aus und die Spielenden besetzen mit kleinen Blättchen die ausgerufenen Punkte. Wer zuerst eine ausgemachte Anzahl von Punkten besetzt hat, ist König. Als äusserst amüsante und zugleich in hohem Maasse instructive Unterhaltung für die Winterabende kann es Alt und Jung nicht warm genug empfohlen werden und sollte in keiner Familie fehlen.

2-2

Główna wygrana  
ewentualnie  
**400,000 marek.**

## Zapowiedź szczęścia.

Wygrane  
poręcza  
państwo.

Zaproszenie do wzięcia udziału w  
widokach wygrania  
w wielkiej loterii pieniężnej przez rząd Hamburga poręczonej  
w której

**8 milionów 940,275 marek**

z pewnością muszą być wygrane.

Wygrane tej korzystnej loterii pieniężnej, która według planu tylko 93.500 losów  
obejmuje, są następujące:

Najwyższa wygrana wynosi ewentualnie **400.000** marek.

Premia <b>250.000</b> marek		<b>54</b> wygranych à <b>5.000</b> marek.	
1 wygrana à	<b>150.000</b> "	5	" à <b>4.000</b> "
1 " à	<b>100.000</b> "	108	" à <b>3.000</b> "
1 " à	<b>60.000</b> "	264	" à <b>2.000</b> "
1 " à	<b>50.000</b> "	10	" à <b>1.500</b> "
2 wygrane à	<b>40.000</b> "	3	" à <b>1.200</b> "
3 " à	<b>30.000</b> "	530	" à <b>1.000</b> "
4 " à	<b>25.000</b> "	1073	" à <b>500</b> "
2 " à	<b>20.000</b> "	101	" à <b>300</b> "
2 " à	<b>15.000</b> "	25	" à <b>250</b> "
1 wygrana à	<b>12.000</b> "	85	" à <b>200</b> "
24 wygranych à	<b>10.000</b> "	100	" à <b>150</b> "
3 wygrane à	<b>8.000</b> "	27069	" à <b>145</b> "
3 " à	<b>6.000</b> "	itd. itd. w całości <b>47.900</b> wygranych.	

i okażą się one z pewnością do kilku miesięcy w 7. oddziałach.

Pierwsze ciągnięcie jest urzędownie na **13. i 14. grudnia r. b.** ustanowione,  
do którego kosztuje:

cały los oryginalny tylko **3 złr. 50 ct. a. w.**  
pół losu oryginalnego tylko **1 złr. 75 ct. a. w.**  
ćwierć losu oryginalnego tylko **88 ct. a. w.**

które to przez państwo poręczone losy oryginalne (nie zaś zakazane promesy) za franko-  
waną przesyłką kwoty nawet w najdalsze strony rozsyłam.

Każdy udział biorący otrzymuje odemnie prócz losu oryginalnego także herbem państwa  
zaopatrzony plan oryginalny, darmo, a po ciągnięciu natychmiast, bez wezwania, urzęd-  
ową listę ciągnięcia.

### Wypłatę i przesyłkę wygranych pieniędzy

uskuteczniłam wprost do interesowanych, zaraz i pod ścisłą dyskrecją.

Wszelkie zamówienia nastąpić mogą pojedynczym przekazem pocztowym lub  
listem poleconym.

Z powodu bliskiego już ciągnięcia proszę o przesłanie mi z pełnym zau-  
faniem zleceń do dnia

**13. grudnia r. b.**

**Samuel Heckscher senr.,**

Banquier und Wechsel-Comptoir in HAMBURG.

2-2

Melbourne, 1881. — I. nagroda. Srebrny medal.

## Przyrządy grające

3-200 kawałków; z expresją lub bez niej; mandolina, bęben, dzwonki,  
kastenjetty, głosy niebieskie, gra harły i t. d.

## Tabakierki grające

2-16 kawałków; nesesery, schowy na cygara, domki szwajcarskie, albumy na  
fotografie, przyrządy do pisania, skryżynki na rękawiczki, ciężarki na listy, wazy  
do kwiatów, ctui do cygar, tabakierki, stoliki do roboty, flaszki, szklanki do  
piwa, portemonnaies, stoliki i t. d. wszystko z muzyką. Zawsze najnowsze i naj-  
cenniejsze poleca

J. H. Heller, Bern (Schweiz)

Tylko za pośrednictwem odbieraniem poręcza się prawdziwość; ilustro-  
wane cenniki franko.

100 najpiękniejszych przyrządów wartości 20.000 franków rozdzielam między  
nabywców przyrządów grających od listopada do 30. kwietnia jako premie.

2-4

## Prawo spadkowe rzymskie

napisał

**dr. Leonard Pięta**

profesor uniwersytetu lwowskiego.

Tom I.

w dużej 8ce, 367 str. Lwów 1882.

Cena zhr. 5,

otrzymała na sk'ad główny księgarnia

**Seyfartha i Czajkowskiego**

we Lwowie,

jest do nabycia również we wszyst-  
kich księgarniach w kraju i zagranicą

2-3

## Ustawa sądowa Galic.

opracowana przez

**MICHAŁA KOCZYŃSKIEGO**

Nabyć można u niego (Kraków Floryan-  
ska, 36) po cenie 4 zł. w. a. z wolną  
przesyłką pocztową; zarazem ofiaruje  
się tym, którzy nabywszy dawniej część  
pierwszą, chcieliby sobie skompletować  
to dzieło, drugą część pierwszego  
tomu po pierwotnej cenie 1 zł. 80 ct.

Zamówienia przyjmują i spełniają  
się natychmiast „franco“ pod adresem  
zwyż podanym.

2-5